

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/184776,Michal-Ostapiuk-Komendant-Szczerbiec-Gracjan-Frog-1911-1951.html>
27.04.2024, 07:01

Michał Ostapiuk: Komendant „Szczerbiec” Gracjan Fróg (1911- 1951)

11 maja 1951 r. z celi śmierci mokotowskiego więzienia strażnicy wywołali trzech mężczyzn: Rolfa-Heinza Höppnera, niemieckiego zbrodniarza, byłego szefa Służby Bezpieczeństwa SS w Kraju Warty; Mieczysława Chojnackiego, żołnierza polskiego podziemia antykomunistycznego; Gracjana Fróga, byłego dowódcę 3 Wileńskiej Brygady Armii Krajowej.



Partyzanci z oddziału por. Gracjana Fróga „Szczerbca”, marzec 1944 r. Fot. AIPN

Skazańcy po wyjściu na korytarz ustawili się pod ścianą. Höppnera i Chojnackiego funkcjonariusze służby więziennej skierowali do pobliskiej celi. To oznaczało, że ci dwaj zachowają życie. Fróga poprowadzono korytarzem. Kilka minut później zginął zamordowany przez „czerwonego” kata, Aleksandra Dreja. Co zdecydowało o tym, że komuniści nie wykonali kary śmierci na niemieckim zbrodniarzu, mało tego – darowali życie polskiemu żołnierzowi, który walczył przeciw nim z bronią w ręku, a zamordowali oficera niebędącego aktywnym członkiem antykomunistycznego podziemia. Zabili więc osobę, która z ich perspektywy stanowiła najmniejsze zagrożenie dla reżimu. Czym wyjaśnić ten fakt? Odpowiedzi na to pytanie należy szukać w propagandowej rozgrywce, której elementem miał być Fróg.

„Rogata” młodość

Gracjan Klaudiusz Fróg pochodził z rodziny o włoskich korzeniach, protoplasta rodu Claudio Frugi przybył na tereny Rzeczypospolitej w XVI w. Według rodzinnej tradycji był

srowadzonym przez królową Bonę architektem i pracował przy królewskich inwestycjach w stołecznym Krakowie, a następnie osiadł w Tyczynie, gdzie poślubił polską mieszkankę. Potomkowie włoskiego architekta stopniowo ulegli polonizacji. Oznaką identyfikacji rodziny z nową ojczyzną było spolszczenie zapisu nazwiska. Od XIX w. przyjęło ono formę: Fróg.

Potomkowie królewskiego architekta utrzymali relatywnie wysoki status społeczny. Dziadek Gracjana Fróga, Leopold Fróg, ukończył seminarium nauczycielskie i pracował w zawodzie, podobną drogę życia wybrał urodzony w 1886 r. jego syn Stanisław, który w 1910 r. objął posadę nauczyciela w Laskówce (pow. brzozowski, Podkarpacie). Stanisław Fróg poślubił o trzy lata młodszą od siebie nauczycielkę Bronisławę z Pawłowskich, owocem ich związku był urodzony 8 grudnia 1911 r. Gracjan Klaudiusz Fróg. W 1920 r. na świat przyszedł drugi syn: Zbigniew Bonawentura.

Gracjan Fróg umiał być uczniem pilnym i zdyscyplinowanym, ale potrzebował silnej ręki – jak się wydaje Stanisław, który kierował pracami Szkoły Powszechnej w Stalach, właśnie taką miał. Młodzieniec regularnie karcony przez ojca za różne wybryki dotarł bez większych przeszkód do siódmej klasy Gimnazjum im. Hetmana Jana Tarnowskiego. Wówczas doszło do incydentu, który chłopca wyraźnie zafascynowanego wojskiem mógł kosztować utratę nadziei na oficerskie szlify. Gracjan zakochał się w koleżance, która uczęszczała do nauczycielskiego gimnazjum. Jednak nie on jeden starał się o względy dziewczyny. Rywalem Fróga był starszy od niego chłopiec. Gracjan, najpewniej ze względu na fizyczną przewagę rywala, zdobył rewolwer i starał się pozbyć konkurenta – na szczęście nieskutecznie. Doszło do interwencji policji. Wpływy i autorytet Stanisława uchroniły Gracjana przed poważniejszymi konsekwencjami, mimo popełnionego przestępstwa pozostał uczniem gimnazjum, a w 1930 r. zdał egzamin maturalny i w tym samym roku wstąpił do Wojska Polskiego. W 1933 r. ukończył podchorążówkę i uzyskał stopień podporucznika. Podporucznik Fróg służył w 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, stacjonującym w Sanoku. Tradycyjne rodzaje broni nie pasjonowały jednak, młodego oficera. Prawdziwą pasją porucznika Fróga była motoryzacja (awansowano go w 1935 r.). Pierwszym pojazdem mechanicznym, który nabył, był motocykl, kolejnym luksusowy samochód Austro-Daimler. Nietrudno się domyślić, że motoryzacyjny zapal doprowadził go do poważnych finansowych kłopotów, które dodatkowo spotęgował prowadzony przez niego styl życia. Podróżował, kolekcjonował zabytkową broń, bawił się i żartami zaskakiwał mieszkańców Sanoka, w którym był powszechnie znany. Beztraskie życie przerwał, gdy wstąpił na odbywający się w Modlinie kurs broni pancernej. Po jego ukończeniu trafił do Brześcia n. Bugiem, a następnie do Wilna, w którym w 1939 r. zawarł związek małżeński z piękną wdową Janiną Szemiot-Połoczańską.

A więc wojna...

We wrześniu 1939 r. ruszył na wojnę i walczył w szeregach 33 Dywizjonu Pancernego. 20 września dostał się do niemieckiej niewoli. Wraz z innymi jeńcami trafił do obozu jenieckiego w Krakowie. Przebywając w obozie, odkrył w sobie talent do ucieczek zza obozowych drutów. 17 października 1939 r. zbiegł z niemieckiego obozu i dostał się

do Przemysła, który był w części okupowany przez Niemców, a w części przez Sowieców. Jako oficer broni pancernej byłby bardzo przydatny w formowanej we Francji Armii Polskiej. Planował przez Węgry dołączyć do tworzonych sił zbrojnych. Zamiary pokrzyżowali Sowieci – 19 października 1939 r. został zatrzymany przez NKWD i kolejne dni spędził w więzieniu, ale i tym razem zdołał zbiec. 3 listopada 1939 r. ponownie znalazł się na wolności.

Po wielu barwnych przygodach dotarł do rodzinnego domu w Wilnie. W administrowanym przez Litwinów mieście nawiązał kontakt z żywo rozwijającą się konspiracją niepodległościową. Przyjął pseudonim „Młot” i w ramach organizacji „Koła Pułkowe” dowodził kołem żołnierzy i oficerów broni pancernej, która to organizacja dała podstawy SZP-ZWZ-AK na Wileńszczyźnie. W czerwcu 1940 r. Wilno zostało zajęte przez Sowieców, nastąpiła roczna okupacja miasta. Jej skutkiem były deportacje ludności oraz poważna dekonspiracja struktur Związku Walki Zbrojnej. 25 marca 1941 r. „Młot” został aresztowany przez NKWD. Trafił do położonego przy ul. Ofiarnej sowieckiego więzienia, w którym był torturowany, kilka razy dotkliwie go pobito, mimo to nie zdradził konspiracyjnych tajemnic. Śledczy NKWD nie wydobyli od por. Fróga cennych informacji.

22 czerwca 1941 r. Sowieci zostali zaatakowani przez Niemców. Szybkie postępy Wehrmachtu częściowo zdestabilizowały znajdujący się w pobliżu frontu sowiecki system administracyjno-policyjny. W Wilnie zapanował bałagan. Oficerowie NKWD podjęli decyzję o ewakuacji więźniów z Ofiarnej. 23 czerwca 1941 r. polskich niepodległościowców przewieziono na wileński dworzec kolejowy. Polaków, wśród których był i „Młot”, zamknięto w składzie kolejowym, który miał ruszyć na wschód. Polscy kolejarze wykorzystali brak starannego nadzoru Sowieców nad transportem i odczepili wagony z więźniami. Pociąg odjechał bez aresztowanych konspiratorów. „Młot” i jego towarzysze odzyskali wolność.

Okręg ZWZ-AK Wilno w warunkach okupacji niemieckiej stworzył silne struktury, które potrafiły chronić ludność cywilną przed terrorem stosowanym przez Niemców, kolaborujących z nimi Litwinów oraz sowieckich partyzantów. Porucznik „Młot” po odzyskaniu wolności powrócił do podziemnej walki z okupantem. Objął komendę rejonu II Dzielnicy „B” konspiracyjnego garnizonu AK w Wilnie: szkolił podległych sobie żołnierzy do planowanego powstania, zdobywał broń, produkował granaty. W 1943 r. doszło do wsypy, której przyczyną było złamanie elementarnych zasad podziemnej działalności. Zagrożony aresztowaniem por. Fróg pożegnał swą piękną żonę i we wrześniu 1943 r. wyruszył wraz z grupką innych zagrożonych konspiratorów do „lasu” – rozpoczęła się epopeja 3 Wileńskiej Brygady AK.

Jeśli „Szczerbiec”, to niezardzewiały

Od września 1943 do czerwca 1944 r. por. Fróg, który od 11 listopada 1943 r. używał pseudonimu „Szczerbiec”, stworzył oddział pod wieloma względami wyjątkowy, wyróżniający się wśród innych jednostek polskiego ruchu partyzanckiego sprawnością bojową i wyszkoleniem. „Szczerbiec” potrafił dzięki trafnej polityce personalnej zbudować

w 3 Brygadzie kadre, która zapewniła stojące na wysokim poziomie dowodzenie drużyn, plutonów i kompanii. Umiejętnie dobrani szkoleniowcy uczynili z młodych chłopców, najczęściej pozbawionych wojskowych umiejętności, sprawnych żołnierzy stojących do walki z niemieckimi doświadczonymi frontowcami jak równy z równym. Bili Niemców, Litwinów i Sowietów. Dziesiątki zwycięskich akcji bojowych otoczyły 3 Brygadę legendą niepokonanej. Wiosną 1944 r. 3 Brygada wyzwoliła znaczne obszary powiatu wileńsko-trockiego. Stolicą „księstwa”, którym rządził „Szczerbiec”, były Turgiele. Ludność cywilna, która znalazła się pod jego opieką, po raz pierwszy od początku wojny odzyskała poczucie bezpieczeństwa.

Toczący zwycięskie boje „chłopcy od »Szczerbca«” darzyli swego dowódcę wręcz fanatycznym uwielbieniem. On zaś dbał o nich nie tylko w wymiarze fizycznym, ale i duchowym. Organizował biblioteki, zainicjował działanie teatru i kabaretu, w oddziale kwitło, nie tylko pełne patriotycznej wzniosłości, ale i żołnierskiego humoru, życie artystyczne.

„Szczerbiec” był wirtuozem partyzanckiej taktyki. Posługiwał się sprytem, blefem i... materiałami wybuchowymi. Nieszablonowe i drobiazgowo opracowane przez niego plany akcji decydowały o skuteczności brygady, która, przy niewysokich stratach, odnosiła olśniewające zwycięstwa. Dla większości partyzantów oddziału „Szczerbca” to nie oficerowie Komendy Okręgu, lecz on był wyrocznią. Potrafił to wykorzystać i gdy w grudniu 1943 r. komenda próbowała pozbawić go dowództwa nad oddziałem, on – łamiąc zasady żołnierskiej dyscypliny – wywołał bunt, który poparła zdecydowana większość jego żołnierzy. „Szczerbiec” wypowiedział posłuszeństwo sztabowi wileńskiej AK. Jego partyzanci nie protestowali nawet wtedy, gdy ich dowódca nakazał dać „wyciory” na tyłki oficerom komendy. Porucznik Fróg potrafił jednak udowodnić ppłk. Aleksandrowi Krzyżanowskiemu „Wilkowi”, komendantowi Okręgu AK Wilno, że nie ma sobie równych jako partyzancki dowódca. Uzyskał przebaczenie i powrócił pod rozkazy komendy, a z biegiem czasu stał się ulubieńcem „Wilka”, czego wymownym symbolem było to, że komendant okręgu spędził Święta Wielkanocne 1944 r. z 3 Brygadą w Turgielach.

„Szczerbiec” jako oficer broni pancernej marzył o zmotoryzowaniu brygady. Żołnierze „trójki” zdobywali na okupancie samochody podczas zasadzek na szosach. Ponadto partyzanci oddziału zorganizowani w specjalny „gang” samochodowy rekwirowali niemieckie auta w Wilnie i dostarczali do oddziału. Porucznik Fróg ziścił swe plany. 3 Brygada wiosną 1944 r. została zmotoryzowana.

Partyzanci „Szczerbca” byli bardzo dobrze i jednolicie umundurowani. Na potrzeby oddziału pracowały zorganizowane w Wilnie szwalnie. Wileńska ekspozytura 3 Brygady zdobywała m.in. leki na potrzeby działającego w Ożandowie szpitala polowego brygady. Poległych chowano na cmentarzu oddziału w Mikuliszkach. Broń z reguły zdobywali w walce, ale przynajmniej raz „Szczerbiec” pozyskał ją w nietypowy sposób: w maju 1944 r. otrzymał uzbrojenie od Wehrmachtu. W zamian zwolnił wziętych do niewoli Litwinów, którzy byli członkami niemieckich formacji policyjnych. Broń otrzymana od Niemców posłużyła

do walki z nimi, m.in. do szturm na Wilno – największej bitwy 3 Brygady.

Koniec epopei

Latem 1944 r. Armia Czerwona, walcząc z Niemcami, wkroczyła na Wileńszczyznę. Partyzanckie oddziały okręgów AK wileńskiego i nowogródzkiego przystąpiły do operacji „Ostra Brama”, której celem było wyparcie z Wilna Niemców przed nadejściem Sowieców. Dziś krytykowana, nie do końca słusznie, operacja wileńsko- -nowogródzkiego zgrupowania AK była heroiczną próbą postawienia „sojusznika naszych sojuszników” przed faktem dokonanym – ostatnią wielką próbą zachowania polskości tych ziem.

„Szczerbiec” uderzył 7 lipca 1944 r. na Wilno na czele 3 Brygady. W krwawych i bardzo zaciętych walkach obie strony często nie brały jeńców, dobrze dowodzeni partyzanci wgrzali się w niemiecką obronę. Niestety, przewaga niemieckich jednostek frontowych wyposażonych w sprzęt ciężki (działa, czołgi, samoloty), którego Polacy nie posiadali, była zbyt duża. Polscy żołnierze nie zdobyli Wilna samodzielnie. W ciągu kolejnych gorących dni lipca żołnierze Armii Krajowej wyparli Niemców z miasta, walcząc ramię w ramię z Sowiecami. Oficerowie Armii Czerwonej, którzy dowodzili na linii natarcia 3 Brygady, nie szczędzili słów uznania pod adresem „Szczerbca”, byli pod dużym wrażeniem bojowych umiejętności oddziału por. Fróga. Przełożeni z komendy okręgu również wysoko ocenili militarne zasługi „Szczerbca”. Otrzymał Krzyż Virtuti Militari i awans do stopnia kapitana.

Wspólnie przelana z polskimi niepodległościowcami krew nie zmieniła sowieckich zamiarów wobec ziem wschodnich Rzeczypospolitej. Aby dokonać zaboru Wileńszczyzny, „czerwony” aparat represji przygotował i przeprowadził operację, w wyniku której 17 lipca 1944 r. podstępnie aresztowano „Wilka” i wielu dowódców oddziałów partyzanckich. Tysiące oficerów i żołnierzy Armii Krajowej wywieziono do sowieckich obozów.

„Szczerbiec” trafił do obozu w Riazaniu, a następnie w Diagilewie. W warunkach obozowych okazał się więźniem niepokornym. Organizował patriotyczne uroczystości, na szykany odpowiadał głodówkami; przygotowywał ucieczkę: wykonał szczypcę do cięcia drutu, opracował trasę marszu itd. W marcu 1946 r. uznał, że jest gotowy i wraz z dwoma współwięźniami zbiegł. Początkowo podążali na wschód, w ten sposób zmylili pościg. Zatoczyli szeroki łuk i dotarli do Wilna. Kapitan Fróg zdobył „lewe” papiery i już jako Czesław Leśniewski dotarł do Łodzi, gdzie przebywała jego żona i dwójka dzieci. Po latach wojennych trudów postanowił odpocząć i cieszyć się rodziną. Nie prowadził antykomunistycznej działalności, utrzymywał jedynie luźne kontakty z dawnymi towarzyszami broni. To wystarczyło. Urząd Bezpieczeństwa wpadł na trop ukrywającego się oficera. 10 lipca 1948 r. kpt. Fróg został aresztowany. Funkcjonariusze przewieźli go do Warszawy na Rakowiecką.

Początkowo oficerowie śledczy nie wykazywali większego zainteresowania jego osobą. W ręku mieli całą grupę oficerów wileńskiej komendy AK, którzy w przeciwieństwie do „Szczerbca” prowadzili przeciw komunistom aktywną działalność. Jednak decydenci

Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego opracowali projekt wielkiego procesu, który miał wykazać, że oficerowie i żołnierze Okręgu AK Wilno kolaborowali z Niemcami. „Szczerbiec” jako dowódca 3 Brygady, gdyby potwierdził te zarzuty, stałby się doskonałym oskarżonym w pokazowym procesie, a w wymiarze propagandowym uwiarygodniłby tezy komunistycznych funkcjonariuszy. Aby uzyskać pożądany efekt, oficerowie śledczy UB przystąpili do przesłuchań. „Szczerbiec” jednak nie zeznawał zgodnie z zapotrzebowaniem resortu. Wobec tego miesiącami był poddawany wymyślnym torturom. Komuniści nie zdołali go złamać, więc zrezygnowali z „medialnego” wykorzystania byłego komendanta 3 Brygady. 13 lutego 1951 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie, po cichym i pełnym prawnych nadużyć procesie, skazał fizycznie zmaltretowanego kpt. Fróga na karę śmierci. 11 maja 1951 r. jego los się dopełnił – spoczął w bezimiennym dole.

Michał Ostapiuk (ur. 1981) – historyk, pracownik Delegatury IPN w Olsztynie. Autor książek: Komendant „Bury”. Biografia kpt. Romualda Adama Rajsa „Burego” 1913–1949 (2019); Kapitan Gracjan Fróg „Szczerbiec” 1911–1951 (2021) i in.

Artykuł ukazał się w „Biuletynie IPN” nr 5/2023

Pliki do pobrania

[Michał Ostapiuk: Komendant „Szczerbiec” Gracjan Fróg \(1911- 1951\) – „Biuletyn IPN” nr 5/2023 \(pdf, 4.45 MB\)](#)